



Duchem pałający – Panu służący

Podczas minionych blisko dziewiętnastu stuleci Ojciec Niebieski za pomocą różnych sposobów i narzędzi wybierał spośród ludzi towarzyszkę swemu Synowi, Oblubienicę składającą się z wielu członków, jednak w porównaniu do całej ludzkości ci wybrani stanowią będą tylko „maluczkie stadko”. Od członków tej klasy są wymagane dobre przymioty, a pod względem ich charakteru mają być przypodobani obrazowi ich Odkupiciela i Oblubieńca. Dopóki oni są w ciele, nie mogą tych przymiotów posiadać i uwydatnić w dostatecznej mierze, lecz na szczęście ich ciała nie są brane za podstawę do decyzji, czy okażą się godnymi, czy niegodnymi onej chwalebnej nagrody. Cała decyzja zależeć będzie od ich umysłu, woli, serca. Ich wewnętrzne uczucia muszą być nie tylko dobre, ale i zupełnie doskonałe.

„Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądają” (Mat. 5:8).

Będą synami Bożymi, współdziedzicami Chrystusowymi.

Wymaganą czystość serca, którą Pan ma uznać jako wierność serca – wierność zasadom prawdy, sprawiedliwości oraz wszystkim zasadom Boskiego rządu – wierność Bogu, wierność Jezusowi Chrystusowi i wszystkim członkom Jego Ciała. Ta doskonała wierność serca zawiera w sobie miłość ku Bogu, ku Zbawicielowi i ku braciom oraz sympatyzującą miłość ku całej ludzkości. Apostoł mówi:

„Albowiem, gdy to będzie przy was, a obficie będzie, nie próżnymi ani niepożytecznymi wystawi was w znajomości Pana naszego (...) tak bowiem hojne wam dane będzie wejście do wiecznego królestwa Pana naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa” (2 Piotra 1:8,11).

Szczególny nacisk położony jest na słowo „obficie”. Wszyscy z ludu Bożego, którzy zostali spłodzeni z ducha św., są natchnieni duchem Ojca – duchem miłości, sprawiedliwości i wierności; lecz w jakiej mierze, jak obficie ten duch miłości uwydatnia się w różnych sprawach życia? Jeżeli duch Chrystusowy znajduje się w nas obficie, to wpływ jego rozciągać się będzie na nasze różne sprawy, na nasz dom, na miejsca naszych rozrywk i miejsca pracy, czy to w kuchni, jadalni lub gdziekolwiek się znajdujemy, wpływ tegoż ducha będzie się przez nas wszędzie uwydatniał.

Jest wprawdzie możliwym posiadać ducha Pańskiego w bardzo małym tylko stopniu, przeto tacy mogą się rozkoszować rzeczami duchowymi przy niektórych tylko okazjach, jak na zebraniach, konwencjach itd, lecz od tych, co mają otrzymać hojne wejście do Królestwa Chrystusowego jako klasa Oblubienicy jest wymagana obfita miłość we wszystkim i wszędzie uwydatniający się wpływ ducha Chrystusowego, tak w naszym życiu, jak i w codziennych sprawach. Jeżeli mają tę obfitą wierność i miłość, to są podobni obrazowi Syna Bożego, a jeżeli ich nie mają, to nie są przypodobani temuż obrazowi. Bóg postanowił, iż tylko mający podobieństwo Jego Syna otrzymają dział w Królestwie Chrystusowym. Inni posiadą podrzędniejsze miejsce, w klasie „wielkiego grona”. Lecz nigdy nie otrzymają miejsc na stolicy ani staną się członkami Oblubienicy.

Jak ważnym więc jest, abyśmy jasno rozumieli nieodzowność tej obfitej miłości, gorliwości ku Bogu i sprawiedliwości tak dalece, by zniechęcić nieprawość, zaś tym, co czynią nieprawość być gotowym pomóc do wstąpienia na lepszą drogę.

Czas żniwa szczególną próbą

Jeżeli jesteśmy przekonani, że żyjemy w czasie żniwa, to musimy też uznać, że Pan dokonuje szczególniejszego zbioru „pszenicy”, oddzielając ją od „kąkol”, i – że się tak wyrazimy – dzieli pszenicę na dwie klasy. Szczególniejszy czas próby podczas żniwa jest właśnie tym, na co Pismo Św. zwraca naszą uwagę i często napomina, abyśmy przywdziali na siebie zupełną zbroję Bożą i nie byli leniwymi w pracy, lecz duchem pałający, Panu służący.

Ze szczytu strażnicy spostrzegamy, iż na całej Pańskiej glebie pszenicznej odbywa się próba, jakiej się należało spodziewać. Boska opatrność doświadcza naszej miłości i wierności, wiary i posłuszeństwa oraz braterskiej uprzejmości i cierpliwości. Czasem doświadczenie przychodzi z zbór ze strony starszych, którzy powinni być ochroną, posileniem i wzmocnieniem dla zgromadzenia. Starsi nieraz przybierają usposobienie panujących, co jest przeciwne Słowu Bożemu oraz złym przykładem dla braci, tudzież doświadczeniem ich cierpliwości i braterskiej miłości.

Czasem doświadczenia przychodzą z przeciwnej strony. Niektórzy członkowie zgromadzenia mogą być zbyt wymagającymi, bardzo prędkimi do precedzania komara, a połykania wielbłąda, nader skorymi do wyszukiwania wad we wszystkim, cokolwiek starszy powie lub uczyni,



bez względu, na ile jest on gorliwym. Takie doświadczenia, czy przychodzą one z tej czy innej strony, są próbą i każdy z ludu Bożego powinien baczyć, jak te próby przyjmuje i jaki wpływ one wywierają na jego serce i charakter. Jeśli te doświadczenia irytują go i pobudzają do gniewu, jeśli drażnią jego pychę, to dowodzi, że on potrzebował właśnie takich doświadczeń, aby mu wykazały jego braki i skierowały go do tronu łaski po miłosierdzie i pomoc.

Inne znowu zgromadzenia są atakowane przez onego Złego fałszywymi naukami i mają swoje trudności, zabiegając, by bronić Prawdy i w niej się ostać. Mogą też powstać trudności ze strony niektórych braci, co się lubują w krytykowaniu i wyszukiwaniu różnic tam, gdzie ich wcale nie ma – wzniecając ducha zwady zamiast ducha zgody i ducha rozerwania zamiast miłości. Drodzy bracia i siostry, wszyscy zgadzamy się z tym, że te poważne zagadnienia są dla naszego doświadczenia. Pamiętajmy więc, że tylko przez żarliwość ducha, przez gorliwość dla Pana i dla braci, będziemy mogli ostać się wiernymi, pomagając drugim do wytrwania w wierności. Nie bądźmy mdłego serca. Jeżeli nie ustaniemy, to niedługo otrzymamy nagrodę i usłyszymy głos Mistrza:

„Dobrze, sługo wierny, nad małym byłeś wiernym, nad wielom cię postanowię. Wnijdź do radości Pana twego” (Mat. 25:21, 23).

Ponieważ żyjemy w czasach ogólnego niepokoju, szemrania itp., niech nam się nie zdaje, że szemranie i utyskiwanie jest bojowaniem o „wiarę raz świętym podaną”. Starajmy się raczej uprawiać w sobie coraz więcej łask i owoców ducha św.. Posługujmy się tymi owocami szczególnie względem „domowników wiary”, czyli w naszym obcowaniu z braćmi. Nie zaniedbując także czynić dobrze wszystkim, na ile mamy ku temu sposobność, tudzież starając się być cierpliwymi względem wszystkich. Szczególniejsze błogosławieństwo Boże jest udziałem jedynie tych, co starają się zachować w Ciele Chrystusowym, które jest „kościołem Boga Żywego” – pokój, szczęście, powodzenie i wzrost w łasce Bożej.

W.T. 1911-142

Watch Tower
R- (1911 r.)

„Straż” 1927/9 str. 137-138